

Szkolniaczek

MIESIĘCZNIK SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 34 im. WOJSKA POLSKIEGO
w Poznaniu na osiedlu Bolesława Śmiałego 107

Nr 2 (184)

listopad 2017

Detektyw Piórko zanotował

- W listopadzie pamiętamy... o tych, których już z nami nie ma; o Narodowym Święcie Niepodległości
- W konkursach czas wystartować... „Złota Żabka” w natarciu
- Nowy dzwonek w szkole – czy się przyjmie?
- Lustra w toaletach – prawdziwy przebój



Co w „34” piszczy?

„Bardzo bym chciał uratować komuś życie” – rozmowa „Szkolniaczka” z żołnierzem Wojska Polskiego kapitanem Pawłem Zagórskim

„Szkolniaczek”: Dzień dobry. Jest Pan żołnierzem. To bardzo ciekawy zawód i mamy nadzieję, że Pan nam go przybliży. Kim Pan jest dokładnie w swojej pracy? Może pełni jakąś ważną funkcję?

Paweł Zagórski: Jestem oficerem w stopniu kapitana, a za miesiąc być może będę już majorem. Jest to dość ważna funkcja.

„Szk.”: Czy bycie żołnierzem jest trudne? Potrzeba do tego specjalnych zdolności?

P. Z. : Tak, to jest bardzo trudny zawód i potrzeba do niego odpowiednich kwalifikacji oraz sprawności fizycznej. Jest także niebezpieczny i często zdarzają się w nim wypadki, a także kontuzje, na przykład złamania.

„Szk.”: Czy służenie w wojsku wymaga poświęcenia i czy w związku z tym ma Pan czas dla rodziny?

P. Z. : Wymaga dużego poświęcenia, bo jeśli otrzymam taki rozkaz, muszę zmienić miejsce zamieszkania. Mimo wszystko znajduję też czas dla rodziny i nie jest go wcale mało. Ale czasem niestety bywa, że muszę opuścić dom na dłuższy okres.

„Szk.”: Czy zawsze chciał Pan być żołnierzem?

P. Z. : Uznałem, że to coś dla mnie, kiedy byłem w liceum, więc raczej dawno, ale jak byłem młodszy, marzyłem o tym, by zostać pilotem. Po części się spełniło. Co prawda nie pilotuję samolotu, ale pracuję jako żołnierz w bazie lotniczej.

„Szk.”: Wiadomo, że w czasie wojny żołnierz walczy. A co robi w czasie pokoju?

P. Z. : Trenuje, by być gotowym na wojnę. Przecież umiejętności nie biorą się znikąd.

„Szk.”: A był Pan już na jakiejś misji za granicą?

P. Z. : Tak, niedawno byłem w Kosowie. Pojechałem tam na sześć miesięcy.

„Szk.”: Uratował Pan już komuś życie?

P. Z. : Jeszcze nie, ale bardzo bym chciał.

„Szk.”: Lubi Pan swoją pracę? Gdyby Pan mógł, zamieniłby ją na inną?

P. Z. : Bardzo ją lubię. Służę w wojsku już dziewiętnaście lat. Nie chciałbym jej zamienić na żadną inną, nawet gdybym mógł, gdyż daje mi dużo radości i satysfakcji.

„Szk.”: Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy wspaniałej służby.

PS. Kapitan Paweł Zagórski jest wujkiem naszej redaktorki Hani. Może Wy, Drodzy Czytelnicy, chcielibyście porozmawiać na łamach naszej gazety z mamą, tatą, ciocią..., z kimś bliskim, kto w ciekawy sposób przedstawiłby nam swoje zajęcie, swój zawód? Może to też za Was zrobić nasza redakcja, dajcie tylko znać!

Święto Niepodległości

11 listopada 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Wreszcie mogliśmy normalnie żyć w naszej ojczyźnie, bez strachu. Po 123 latach byliśmy wolnym krajem. Odzyskiwanie niepodległości przez Polskę było stopniowe. Tego wielkiego dnia zakończyła się również I wojna światowa. Został zawarty rozejm w Compiègne, który przypieczętował ostateczną klęskę Niemiec. 10 listopada przyjechał do Polski Józef Piłsudski. 11 listopada Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu zwierzchnictwo i naczelną dowództwo nad podległym jej Wojskiem Polskim, a 12 listopada powierzyła misję utworzenia rządu narodowego. W tych dwóch dniach, 10 i 11 listopada Polacy uświadomili sobie, że w pełni odzyskali niepodległość. Cały kraj był pełen entuzjazmu i wzruszenia. Polski premier i minister komunikacji Jędrzej Moraczewski opisał to tak:

„Niepodobna oddać tego upojenia, tego ształu

radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysty kordony. Nie ma „ich”. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządili. (...) Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piąte doczekało (...)” .

Aleksandra Weiss, 5 b



Droga Polski do wolności

10 listopada odbyło się przedstawienie z okazji Święta Niepodległości. Przygotowane zostało pod okiem pani Eli Krysztofiak- mojej dawnej wychowawczynie. Scenografia była uroczysta, pojawiło się w niej dużo polskich symboli. Apel miał za zadanie uświadomić nam, jak ciężko było za czasów rozbiorów Polski. Cała historia zaczęła się w zwyczajny sposób- od zadania z języka polskiego na temat Święta Niepodległości. Babcia pomogła dziewczynce napisać zadanie wspominając i opowiadając to, co wydarzyło się wiele lat temu, ale utkwilo w jej pamięci. Czasy, w których za porozumiewanie się po polsku ludzie dostawali srogie kary lub nawet szli do więzienia, były straszne. Jeżeli ktoś narzeka na szkołę i zadania domowe, to powinien zastanowić się, co czuli ludzie w tamtych czasach. Najbardziej w przedstawieniu wzruszyła mnie scena, w której sępy atakują Polskę – ich kostiumy były bardzo wymowne i myślę, że podobały się nie tylko mnie. Całe przedstawienie było bardzo ciekawie przygotowane i wzruszające. Oprócz tego, że udowodniło nam, iż Święto Niepodległości jest naprawdę ważne i wyjątkowe, to pokazało, że nawet drugoklasista może zagrać jak prawdziwy aktor.

Anna Dziamska, 5 d

10 listopada odbył się apel z okazji 99. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Było to ważne i podniosłe wydarzenie dla całej społeczności naszej szkoły. Uroczystość otworzyło wprowadzenie sztandaru oraz odśpiewanie hymnu państwowego. Potem głos zabrała pani dyrektor, uświadamiając wszystkim, jak ważne jest to święto. Odśpiewanie hymnu szkolnego zakończyło część oficjalną uroczystości i zostaliśmy zaproszeni do obejrzenia przedstawienia. Przybliżyło nam ono fakty z historii Polski związane z jej 123-letnią niewolą pod zaborami oraz radosny moment, gdy nasz Ojczyzna w 1918 roku odzyskała niepodległość. Spektakl był wzbogacony nastrojową muzyką i piękną scenografią.

Była to dla nas ważna lekcja, abyśmy zrozumieli, że naszym obowiązkiem jest obrona naszej tożsamości narodowej, języka oraz zachowanie wdzięcznej pamięci wszystkich tych, którzy wywalczyli nam wolność i niepodległość. Przedstawienie oddawało nastrój tamtych chwil, a wszyscy aktorzy oraz muzycy na zakończenie otrzymali gromkie brawa.

Mateusz Waśniewski, 5 d



Przedstawienie było bardzo udane i ciekawe. Dowiedzieliśmy się wiele o historii naszego kraju i co to znaczy być patriotą.

Szymon Palicki, 5 d

Całe przedstawienie było uroczyste i podniosłe. Była to żywa lekcja historii i patriotyzmu - wartości, które musimy pielęgnować. Musimy pamiętać o tych wszystkich ludziach, którzy walczyli o wolną Polskę, w której teraz mogę żyć.

Michalina Kałuża, 5 d

Piękny był również taniec z płachtami w barwach naszej flagi. Podobały mi się stroje, szczególnie dziewczynki, która symbolizowała Polskę po wojnie. Miała biało-czerwoną sukienkę oraz tak samo barwny wianuszek. Na jej ramionach spoczywał biały, pokrwawiony płaszcz.

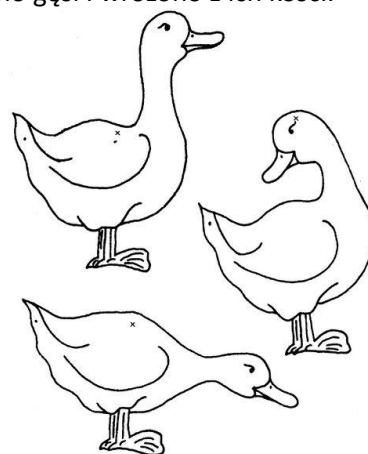
Muzyką zajmowały się dziewczynki z chóru „Radi Solis” pod kierownictwem pani Pauliny Celki. Ja również brałam udział w przedstawieniu. Grałam na skrzypcach. Uroczystość bardzo mi się podobała i na długo zostanie w mojej pamięci.

Zosia Hardek, 5 d

Tradycje świętomarcińskie

Święty Marcin był rzymskim legionistą żyjącym w połowie IV wieku. Legenda głosi, że święty Marcin ulitował się nad żebrakiem i podarował mu płaszcz. Do dziś jest uważany za patrona ubogich. Jest również patronem winiarzy, a także opiekunem bydła i ptaków.

W dawnej Polsce w dniu św. Marcina przyrządzano gęsi i wróżono z ich kości.



„Na św. Marcina najlepsza gęsiną, patrz na piersi, patrz na kości, jaka zima nam zagości”.

W niektórych krajach zwyczajowo tego dnia pije się wino świętomarcińskie.

W naszym Poznaniu tradycyjnie 11 listopada cukiernicy wypiekają rogalie świętomarcińskie. Rogale są z białym makiem. Tego dnia cukiernicy sprzedają około 250 ton rogali. Rogale to moje ulubione ciastka. Smacznego!

Zuzia Józefowicz, 5 d

*W listopadzie wspominamy tych, którzy odeszli – naszych bliskich, przyjaciół, znajomych. Warto wspomnieć też tych, którzy odeszli już dość dawno i zapisali się w pamięci jako znani Wielkopolanie i poznaniacy. Zapraszamy do wspomnień o tych, którzy stali się **patronami piątkowskich ulic.***

Karol Kurpiński



Założę się, że kiedyś obito wam się to nazwisko o uszy. Kto by o nim nie słyszał? Jest jego ulica, a nawet przystanek Pestki na osiedlu Bolesława Chrobrego/Bolesława Śmiałego. Pewnie wsiadaliście sobie do tramwaju nie do końca wiedząc, kto jest jego patronem. Nazwisko znacie, ale nie wiecie, kim był Kurpiński.

Jak się pewnie domyślacie był muzykiem (nie bez powodu na jego przystanku namalowane jest pianino). Karol Kazimierz Kurpiński urodził się w 1785 roku we Włoszakowicach w Wielkopolsce. Jego tata – Marcin Kurpiński był organistą parafialnym. To właśnie on jako pierwszy uczył małego Karola grać na skrzypcach i organach. Nauczył go również podstaw kompozycji. Już jako dwunastolatek Kurpiński był organistą w kościele w Sarnowie koło Rawicza, gdzie jego wujek ks. Karol Wański był proboszczem. Od 1810 roku mieszkał w Warszawie, gdzie z pomocą Józefa Elsnera i śpiewaka Jana Nepomucena został drugim dyrygentem orkiestry Teatru Narodowego. Był nim aż 30 lat! Na lata 1810 – 1820 przypada najbardziej obfity okres twórczości operowej i działalności publicystycznej Karola Kurpińskiego. Stworzył takie dzieła jak „Dwie chatki”, „Pałac Lucypera” czy „Ruiny Babilonu”. W 1820 roku wydał pierwsze w Polsce czasopismo muzyczne „Tygodnik Muzyczny”. Wydał również mnóstwo prac dydaktycznych, pedagogicznych i naukowych. Jako trzydziestolatek był już tak bardzo znany, że w 1819 roku wybito dla niego złoty medal. W tym samym roku został nadwornym kapelmistrzem cara Aleksandra I. Prowadził niemal wszystkie koncerty w stolicy. Podczas powstania listopadowego wystawiał opery na temat patriotyzmu. Skomponował aż osiem pieśni powstańczych np. „Warszawiankę”. Był tak znany, że mimo powstania wciąż był dyrektorem sceny operowej. Przy Teatrze Wielkim prowadził także trzyletnią Szkołę Śpiewu.

Był niezwykle kompozytorem, pedagogiem, publicystą i działaczem muzycznym. Zmarł w osamotnieniu w 1857 w Warszawie.

Tadeusz Szeligowski



Pewnie większość z was nie do końca wie, gdzie jest ulica Szeligowskiego. Jeśli mam być szczerą, to muszę przyznać, że sama najpierw musiałam zajrzeć do Internetu. Kojarzycie to skrzyżowanie między osiedlami Bolesława Śmiałego i Chrobrego? A także to przy Tesco? To właśnie ulica między tymi skrzyżowaniami. Znając życie teraz kiwacie głowami ze zrozumieniem. A kto to był ten Szeligowski? Co takiego zrobił, że ma własną ulicę?

Tadeusz Szeligowski urodził się w 1896 roku we Lwowie (w tych czasach Lwów należał do Polski). W latach 1910 – 1914 studiował w Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie grę na fortepianie. Ponadto na Uniwersytecie Jagiellońskim odbywał studia z muzykologii i prawa, z którego w 1922 roku uzyskał doktorat. Studia muzyczne uzupełniał w latach 1929 – 1931 w Paryżu. Podczas okresu międzywojennego działał w Wilnie, jako adwokat, wykładowca w Konserwatorium Muzycznym i animator życia muzycznego. W latach 1947 – 1950 był kierownikiem Państwowej Wyższej Szkoły Operowej. To on był inicjatorem Filharmonii Poznańskiej, w której był dyrektorem w latach 1947 – 1949. Również z jego inicjatywy został zorganizowany festiwal muzyki współczesnej Poznańska Wiosna Muzyczna oraz był jednym z organizatorów Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Od 1932 roku prowadził klasę kompozycji w Konserwatorium w Wilnie, a od 1950 roku w Państwowych Wyższych Szkołach Muzycznych w Poznaniu i Warszawie. W latach 1951 – 1954 pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich. Zajmował się też publicystyką muzyczną. Pisał na łamach „Kuriera Wileńskiego”, „Tygodnika Wileńskiego”, „Muzyki” i „Kuriera Poznańskiego”. Dostał mnóstwo nagród za twórczość kompozytorską oraz szereg nagród o charakterze państwowym.

Zmarł w 1963 roku w Poznaniu. Był niesamowitym, polskim kompozytorem, pedagogiem, prawnikiem i animatorem życia muzycznego.

Stanisław Strugarek



Niedaleko naszej szkoły jest ulica Strugarka. Warto wiedzieć, że Stanisław Strugarek był poznaniakiem. Urodził się w 1911, a zmarł w 1965 roku, mieszkał na Łazarzu. Był redaktorem Polskiego Radia i pisarzem. Pracę w Polskim Radiu podjął po wojnie w 1948 roku, prowadząc audycje wiejskie, regionalne i estradowe. Jako „Wuja Cešku” był miłośnikiem i propagatorem gwary poznańskiej. Napisał też kilka powieści młodzieżowych, sztuki dla teatrów lalkowych, słuchowiska i felietony. Został pochowany na Cmentarzu Górczyńskim.

Aleksandra Weiss, 5B

Co w „34” piszczy?

Przedstawienie czas zacząć



(według aktora)

Trzynastego października w naszej szkole odbyło się przedstawienie z okazji Dnia Nauczyciela. Aktorami byli członkowie kółka teatralnego, a reżyserem pani Danuta Kasprovicz. Przedstawienie opowiadało o szkolnej codzienności. Myślę, że najbardziej widzom podobała się scena, w której Teoś odpowiada na lekcji historii. Inne sceny również były niczego sobie. Na lekcji polskiego obserwowaliśmy, jak wilk przebrany za babcię (w tej roli przewodniczący szkoły) próbuje złapać Zielonego Kapturka (moja rola). Jednak sprytny Kapturek nie daje się złapać w pułapkę i goni wilka po całej sali. Na lekcji matematyki zobaczyliśmy, jak ratować się w sytuacji, gdy nie odrobiło się zadania domowego. Na filozofii byliśmy świadkami szczerego wyznania Oskara o tym, kim jest. Teraz przejdźmy do mojej

ulubionej sceny, czyli lekcji muzyki. Biedny nauczyciel nie może poradzić sobie z fanami muzyki młodzieżowej, jednak w końcu znajdują wspólny język. Był również mój pokaz gry na skrzypcach i Oskarowego grania na puzonie. Według mnie przedstawienie było udane. Jednak zobaczymy, co powie na to widz.

Zosia Hardek, 5 d



Oczami widza

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyło się przedstawienie. Myślę, że uczniowie pod okiem nauczycieli mogą zdziałać wiele i dowodem na to był ten występ. Przygotowano go w taki sposób, aby można się było trochę pośmiać. Gdy trwało tam kilka inscenizowanych lekcji (zwłaszcza gdy ktoś rzucał papierowymi samolotami) to w całym holu rozległ się śmiech publiczności. Nie potrafię powiedzieć, co podobało mi się najbardziej, ponieważ takich momentów było wiele. Podsumowanie – szkolne

przedstawienia nie muszą być nudne – można się na nich świetnie bawić!

Ania Dziamska, 5 d



Czy czwartoklasiści już się oswoiili w nowej przestrzeni „34”, czy polubili nowych nauczycieli, nowe przedmioty, czy podoba im się to, że uczą się w różnych salach? Poczytajcie, co o tym myślą.

W klasie czwartej czuję się bardzo dobrze, mam nowe koleżanki i kolegów. Są duże przerwy, fajni nauczyciele i na lekcjach jest wesoło. Bardzo mi się podobają szkolne wycieczki oraz przedstawienia. Jest dużo turniejów i zajęć dodatkowych. Nie podoba mi się, że nie ma już mleka smakowego.

Karolina Rybińska, 4 c

Ciężko opisać, są zalety i wady. Zalet jest kilka – regularne przerwy w holu i na dworze, dużo wychowania fizycznego, wiele rozmaitych przedmiotów. Natomiast nie podoba mi się to, że chodzimy sami na obiad i jest dużo zadań domowych.

Mateusz Dudek, 4 c

Jako czwartoklasista czuję się średnio. Podoba mi się, że mam przerwy w holu, to, że mamy historię i muzykę, że poszedłem do klasy sportowej. Nie podoba mi się, że musimy zmieniać sale, że mam dużo różnych nauczycieli i dłuższe lekcje.

Mateusz Jakubowski, 4 c

Moim zdaniem klasa czwarta jest fajna, bo mamy miłych nauczycieli, są nowe przedmioty, na przerwie można chodzić po całej szkole, można rozmawiać z bratem, kolegami z innych klas albo wychodzić na dwór.

Jakub Pieczyński, 4 d

W klasie czwartej podobają mi się takie przedmioty jak język polski, plastyka, technika, informatyka, a także przerwy. Nie podoba mi się to, że muszę wstawać rano do szkoły.

Eryk Nieszczerzewski, 4 d

Jest lepiej niż w trzeciej klasie. Są fajni nauczyciele.

Natalka Mruk, 4 d

Lubię moją klasę, tylko że jesteśmy trochę rozgadani. U nas na lekcjach czasami jest śmiesznie, a czasami nie. Zasada jest taka, że im więcej zrobimy na lekcji, tym mamy mniej zadane do domu. Albo na odwrót – im mniej na lekcji, tym więcej do domu. U nas z tą zasadą jest kłopot, bo raczej wykorzystujemy to drugie. Właśnie tego nie lubię, że jesteśmy rozgadani. I tak moja klasa jest super!

Anna Komosa, 4 c

Podoba mi się w czwartej klasie, ponieważ są nowe przedmioty, nowi nauczyciele. Nie podoba mi się to, że przemieszczamy się z klasy do klasy i mamy bardzo ciężkie plecaki. Lubię wszystkie przedmioty, dla mnie nie ma lepszych i gorszych. Nauczyciele są bardzo mili.

Martyna Narożnowska, 4 c

Chodzenie na przerwach po korytarzach szkoły jest dużo lepsze niż spędzanie przerwy w klasie. Wszystkie lekcje są bardzo fajne. Każdy dzień w szkole jest dla mnie przygodą. Nie ma rzeczy, które mi przeszkadzają. Lubię nawet kartkówki, na które wszyscy narzekają. W klasie czwartej jest bardzo ciekawie.

Julia Wiktoria Wieczorkiewicz, 4 d



W klasie czwartej jest trochę trudniej, ale postaram się mieć dobre oceny. Jest fajnie, bo mam nowych kolegów.

Piotr Dziemieńczuk, 4 d

Podoba mi się w klasie czwartej, ponieważ lubię mieć przerwy w holu, lubię też przechodzenie z klasy do klasy. Szybko mija mi czas. Zmienili się nauczyciele, są bardziej wymagający. Mamy też więcej wuefu – no i dobrze. Lekcje są ciekawsze. Może jest trochę ciężiej niż w trzeciej klasie, ale to nic.

Jędrrek Hamaszczak, 4 c

Nie podoba mi się, że w stołówce trzeba być szybko, bo inaczej stoi się dosyć długo w kolejce. Cieszę się, że jestem już w klasie czwartej, mogę spędzać przerwy także z koleżankami z innych klas.

Julia Szmelter, 4 c

Skąd się bierze woda w kranie?

Niedawno miałam okazję uczestniczyć z klasą w bardzo interesującej wycieczce, podczas której dowiedziałam się, w jaki sposób oczyszczana jest woda, zanim się jej użyje. Otóż woda z naszej rzeki Warty nie jest czysta, ale pełna śmieci i brudów. Zanim będzie można z niej korzystać, trzeba ją oczyścić. Robi się to przepuszczając wodę przez 25 metrów piasku, by zrobiła się czystsza. Nabiera ona wtedy różnych minerałów. Jednak niektórych minerałów nie potrzebujemy aż tak bardzo, dlatego trzeba się ich pozbyć, a są to żelazo i mangan. Jak się ich już pozbedziemy, trzeba sprawdzić, czy woda jest idealnie czysta. By określić, czy woda jest jeszcze brudna używa się... małży. Robi się to w następujący sposób: Wkładamy do akwarium 8 małży i wlewamy trochę dopiero co oczyszczonej wody. Następnie sprawdzamy jak zareagują małże. Jeżeli są zamknięte, to woda jest zanieczyszczona, a jeśli są otwarte, to woda jest czysta. I to już koniec procesu oczyszczania wody. Teraz jest gotowa do użytku. Chciałabym jeszcze wspomnieć o ciekawostce, której dowiedziałam się od pani przewodniczki: Jedna z największych powodzi w Poznaniu miała miejsce w 1979 roku. Poziom wody wynosił wtedy ponad 7 metrów, a ludzie pływali do pracy łódkami! Mam nadzieję, że nas nie spotka nigdy taka powódź!

Hania Pontus, 5 d

W stacji ujęcia wody na Dębinie jest dużo specjalnych stawów filtracyjnych. Do nich trafia woda z Warty. Później przesiąka do studni i pompowana jest do stacji uzdatniania wody. Tam usuwa się z niej nadmiar żelaza i manganu. Czysta woda gromadzona jest w ogromnych zbiornikach i podlega stałej kontroli laboratoryjnej. Taka sprawdzona, czysta, płynie do naszych domów.

Zuzanna Józefowicz, 5 d



woda lubię to!

Ostatnio w naszej szkole miało miejsce dziwne zdarzenie, bo jakiś ptak wleciał do szkolnej szatni. Wiele wskazywało na to, że była to sroka, jednak niektórzy twierdzą, że mogła to być wrona lub kawka. Jak zdążyliście się już domyślić, była koloru czarnego i raczej niewielkich rozmiarów. O tej sprawie dowiedziałam się, jak tylko przyszłam do szkoły. W mojej szatni, która jest zaraz obok, zebrały się moje koleżanki, rozmawiając między sobą. Zastanawiałam się, o czym mogą rozmawiać, więc spytałam się o co chodzi, a one pokazały mi srokę. Strasznie się zdziwiłam, bo żywy ptak w szkole to niecodzienny widok. Gdy tylko na nią spojrzałam, ona spojrzała na mnie. Chyba nie umiała latać lub miała złamane skrzydło, bo raczej by już wyleciała. Nie wiedziałam, co robić. Gdy się tak zastanawiałam, nagle rozległ się dźwięk dzwonka i poszłam na lekcję. W czasie lekcji zapomniałam o całym zdarzeniu, a gdy sobie przypomniałam i poszłam pokazać srokę mojej przyjaciółce, już jej nie było. Tylko ciągle zastanawia mnie, gdzie mogła się podziać i jak znalazła się w szkolnej szatni...

Hania Pontus, 5 d

Zastyszane i zapisane na lekcjach historii

Witajcie. Oto kolejne historyczne fakty stwierdzone na lekcjach przez uczniów naszej szkoły: Biskup Wojciech pojechał do kraju Prusów, by zapytać, czy Bolesław Chrobry może zostać królem. Mieszko I przyjął chrzest, aby powiększyć granice Polski.

Piastowie to ludzie bardzo szanowani i jedyjni, którzy potrafili czytać i pisać.

Bolesław Chrobry na zjeździe w Gnieźnie otrzymał miecz od biskupa Wojciecha [mój dopisek – biskup Wojciech od 3 lat już nie żył, a była to włócznia świętego Maurycego].

Cesarz Niemiec przybył do Gniezna w 1000 roku, aby wymienić się prezentami z Bolesławem Chrobrym.

Święty Wojciech to ksiądz, który chciał ochrzcić Rosjan.

Przyczyną upadku Polski w XVIII wieku było zanieczyszczenie Rzeczypospolitej.

Piastowie to osoby, które głosiły wiarę chrześcijańską innym krajom.

Biskup Wojciech pojechał do kraju Prusów, aby ogłosić, że Bóg istnieje.

Prawo do rozstrzygania spraw wewnętrznych danego terytorium to anatomia (albo: amnezja).

Piastowie to ludzie, którzy podejmowali ważne decyzje.

Przyczyną rewolucji przemysłowej było zmęczenie ludzi i potrzeba, by maszyny upraszczały im pracę.

Celem misji biskupa Wojciecha było uzyskanie zgody na koronację w Polsce.

Piastowie to osoby, które miały zostać królami.

Bunt chłopów przeciw szlachcie w Galicji to rabacja galilejska.

Autonomia to fabryka aut.

Człowiek przenoszący tajne wiadomości to listonosz.

Właściciele fabryk to fabrykarze.

Konserwatyzm to idea, która wzięła swą nazwę od konserwy.

Tadeusz Kościuszko jako dowódca powstania przyjął tytuł dowódcy.

Rozbiorów Polski dokonały Rosja, Prusy i Australia.

Zasługą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego dla oświaty było zniesienie podatków.

Żołnierze walczący kosami to kosiarze (albo: kosownicy).

Powstanie krakowskie zostało tak nazwane, ponieważ rozpoczęło się w lutym.

Skutkiem klęski powstania krakowskiego była likwidacja Krakowa.

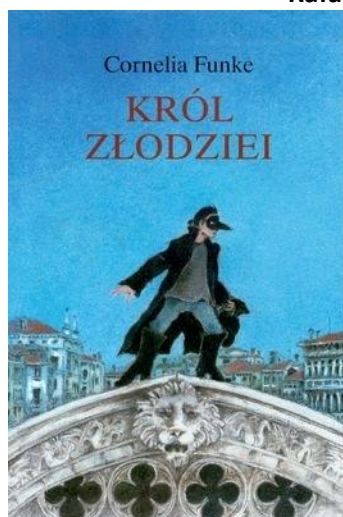
Bartodzieje to osada, w której hodowano pszczoły.

Twórcą tekstu do naszego hymnu państwowego był Józef Piłsudski.

Oby nie tak dalej... (a może tak, byłoby o czym pisać...)

Wasz nauczyciel historii

Rafał Kaczmarek



Kącik mola książkowego

Ostatnio przeczytałam wiele książek (jak na mola książkowego przystało), ale tylko jedną mogę polecić. Jest to książka pt. „Król Złodziei” Corneli

Funke. Ta niezwykła powieść opowiada o dwóch braciach – Prosperze i Bo, którym zmarła mama. Ich straszna ciotka chce zaopiekować się młodszym Bo, a Prospera wysłać do szkoły z internatem. Chłopcy nie chcąc być rozdzieleni uciekają do Wenecji – cudownego miasta z opowiadań mamy. Jest to porywająca opowieść o miłości dwóch braci, przyjaźni i poświęceniu z domieszką magii. Sam się przekonaj! Czy chłopcom uda się uciec przed ciotką? Czy przeżyją w Wenecji?

Aleksandra Weiss 5b



Samorząd Uczniowski, czyli co w trawie piszczy

Rok szkolny w pełni.

Całkiem sporo się u nas dzieje.

Przeprowadziliśmy już kilka konkursów.

Napisaliśmy do pani Dyrektor pismo zawierające wszystkie dotychczasowe wasze prośby.

Na ostatnim spotkaniu z panią Dyrektor zostaliśmy zapewnieni, że już niedługo w naszych łazienkach pojawią się upragnione lustra, a także suszarki do rąk. W tym roku będą trwały prace nad przygotowaniem ciekawej propozycji nowego patio. W szkole zostanie założony światłowód, co usprawni pracę całej szkoły. Zostanie zorganizowana Olimpiada sportowa a także tak! Dyskoteki wracają. Mamy nadzieję, że już wkrótce uda się zorganizować pierwszą.

Z konkursów, które się odbyły, przypominamy ten z okazji Dnia ptaków. Wasze prace jeszcze do niedawna zdobyły hol szkoły. W kolejnym konkursie ozdabialiście sale i przygotowywaliście gazetki na halloween lub Zaduszki. W tym konkursie najwyższe miejsca zajęły klasy 1a, 3e, 3g, 3h, 3i oraz 5a, 5d, 6c, 6d i 7b.

Trzecią akcją Samorządu Uczniowskiego był konkurs towarzyszący Tygodniowi pisania listów. Tu niestety frekwencja zawiodła.... Wiele klas nie wzięło w tym udziału, dlatego chcemy pogratulować tym klasom, które podjęły się tego wysiłku. Zwłaszcza klasie 3 e za przepiękne pocztówki razem z pozdrowieniami i życzeniami. Dostaliśmy ich aż 25. Dziękujemy także wszystkim klasom pierwszym za udział w konkursie. Szkoda, że z nauczania zintegrowanego żadna inna klasa nie dostarczyła nam swoich pocztówek. Uczniowie klas 4-7 też się nie popisali zbyt dobrze. Odzew był znikomy. Dlatego

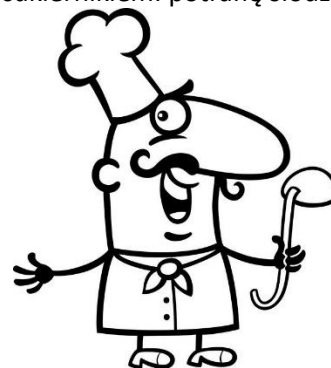
chcemy docenić tych, którzy nadal celebryją tradycję pisania listów. Najpiękniejsze i najciekawsze listy zamieszczamy na łamach „Szkolniaczka”.

Wyniki wszystkich konkursów znajdziecie w gablocie Samorządu Uczniowskiego.

KUŹNIA TALENTÓW

Jestem

Jestem muzykiem: doskonale gram na nerwach.
Jestem cukiernikiem: potrafię słodzić.



Jestem kucharzem: potrafię spalić każdy dowcip.
Jestem sprzedawcą: sprzedam każdy sekret.
Jestem antyiluzjonistą: pozostawiam świat bez złudzeń.

Jestem pływakiem: sptywam, gdy nadchodzi niebezpieczeństwo.

Jestem ogrodnikiem: czasem przesadzam.

Jestem rolnikiem: szukam żony.

Jestem łuczniakiem: strzelam focha.

Jestem bramkarzem: bronię mojego mienia.

Jestem piekarzem: lubię, jak mi się upiecze.

Jestem elektrykiem: umiem budować napięcie.

Jestem strażakiem: potrafię zgasić każdego.

Jestem hydraulikiem: lubię słuchać przecieków.

Jestem aktorem: moje życie to komedia.

Oskar Madej, kl. 6 f

Koźmin, 23.10.2014

Draga Kasiu!

Na wstępie mojego listu chciałabym bardzo podziękować przepiękną wiadomość z Włocławka. Cieszą się, że tegoroczne wakacje spędziłaś w tak wspaniałym miejscu. Nie mogę się doczekać naszego wspólnego spotkania u wujka Cioci Ani, a najbardziej naszej wspólnej wady konny.

Mama Ci się pochwaliła, że właśnie wróciła z okresu konkursu mam nadzieję, że moje umiejętności i doświadczenia są prawie tak dobre jak Twoje. Ten obraz to była była najwspanialsza przepiękna moja życia, ale aby nie było zbyt pięknie, miałam również porażki.

Chciałaś sobie, że pewnego dnia musiałabym sama osiedleć kania.

W mojej miszmarce dostałam najwspanialszego konia w całej szkole.

Niech na imię Cezar. Trochę się go bałam, ale przypomniałam, że Twoje słowa, że „nie taki straszny, jak go malują” abstrahowałam się do pracy i... nie rozumiesz, co się stało. Nie dość, że odpuszczałam na stopy, to jeszcze rządził moje śniadanie, które dostawałam a słupka.

Wino kilka takich sytuacji, abstrahowałam się do pracy. Było to naprawdę bardzo ciężkie.

Przeżyłam wiele przeżyć, z których mi świetnie się bawiłam. Otwierając wiele rozmów i wymienialiśmy się doświadczeniami i doświadczeniami.

Przeżyliśmy, że na dwa tygodnie, gdy się spotkały u Twojej ciotki i pospodawiliśmy, nie przeszkadzała mi wszystkie emocje.

Jestem bardzo ciekawa, jak wygląda ten mój świat.

1. Ktoś mi pisał o cioci.

2. Proszę rodziców zobaczyć swoją siostrę Karolinę.

3. My widzimy się niebawem. Nie mogę się już doczekać naszego wspólnego czasu konny.

Pozdrawiam

Twoja przyjaciółka Ola



Opiekun Samorządu Uczniowskiego
Gabriela Wołosz

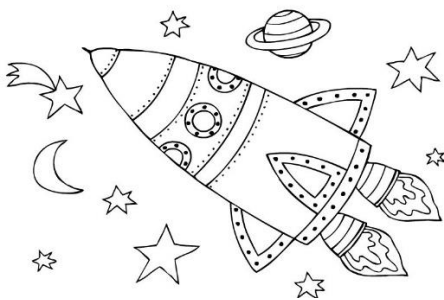
Na Księżyc z „34”-ej

Nasza szkoła brała właśnie udział w konkursie. Zadanie polegało na tym, aby skonstruować raketę, która polecie na Księżyc. W tej rywalizacji brały udział także inne szkoły. Zapowiadała się ciężka praca, ale i fantastyczna zabawa.

Wszyscy mieli przydzielone zadania do wykonania. Pan od fizyki miał za zadanie nadać kształt rakiecie, tak aby nie było przeciążeń. Pan od matematyki obliczał współrzędne lotu na Księżyc. Panie od języka angielskiego i języka niemieckiego zajęły się promocją naszej rakiety na całym świecie w

języku angielskim i niemieckim. Zadaniem pani od biologii było sprawić, aby dym przy starcie naszego pojazdu kosmicznego nie szkodził środowisku. Zadaniem uczniów było asystowanie nauczycielom. Musieli także wymyślić nazwę dla rakiety, nad czym czuwała pani od języka polskiego. Nie było mowy o popełnieniu błędu ortograficznego. Problem zdalnego sterowania pojazdem rozwiązywała pani od informatyki. O kolorystykę naszej rakiety zadbała pani od plastyki. Pan od historii zadbał o nutę historii i umieścił na niej biało-czerwoną szachownicę. Nad świetną kondycją wszystkich uczestników czuwał pan od wychowania fizycznego. Pani od geografii zastanawiała się, z jakiego miejsca rakietę mogłaby wystartować, zaś pani od religii modliła się, aby wszystko wreszcie się udało.

Kiedy nadszedł dzień startu naszej rakiety, byliśmy bardzo podekscytowani. Wszyscy zebrali się przed szkołą, a pan od muzyki grał odświeżające utwory. Cała akcja przebiegła bezbłędnie. Nasza szkoła została rozstawiona na cały świat! Wcale mnie to nie zdziwiło. Pracował tutaj najlepszy zespół na świecie. Oliwier Blum, 7 a



Adela Trojanowska, 5 c

Psie plotki

Ostatnio opisywałam wam same małe psy, ale dziś postanowiłam przejść do większych ras, czyli beagle'a, bulteriera i labradora

Labrador

Labrador retriever to jedna z popularniejszych ras na świecie. Dzięki swojej wierności i chęci do zabawy jest uznawany za najłagodniejszego z psów. Jednak jeśli jego właściciel źle go wychowuje, może stać się agresywny. Labradory występują w trzech maściach: czarnej, biskoptowej i czekoladowej. Są dość duże



i świetnie nadają się dla dużych rodzin. Wykorzystuje się je do dogoterapii, czyli specjalnej terapii z udziałem psa oraz do pomocy osobom starszym lub chorym. Labradory uwielbiają dzieci i są łagodne. Akceptują psy oraz inne zwierzęta w swoim otoczeniu. Mają sierść, która im wypada dużymi ilościami, ale na szczęście ich włos jest krótki i nie trzeba ich tak często szczotkować. Uważam, że są bardzo przyjaznymi stworzeniami, pod warunkiem, że potrafimy się nimi odpowiednio zająć.

Beagle

Beagle to pies średniej wielkości. Jednak nie oznacza to, że jest mniej czuły lub mniej energiczny. Otóż beagle to prawdziwa bomba energii! Powinno się je wyprowadzać na spacer kilka razy dziennie po pół godziny, gdyż są one stworzone do biegania. Pełnią funkcję psów do towarzystwa oraz są najmniejszymi psami gończymi. Ich umaszczenie jest bardzo zróżnicowane. Cytrynowo - białe i rudo - białe to tylko niektóre z maści dla tej rasy. Najczęściej zdarzają się jednak beagle trójkolorowe (czarny, jasnobrązowy, biały). Psy tej rasy można określić cechami takimi jak: mądre, odważne, energiczne, chętne do zabawy, aktywne, niezależne. Bardzo lubię w nich to, że z nimi nie można się nudzić. Mają jednak tendencję do tycia i łatwo dajemy się im przekonać,



ponieważ posiadają precudne oczy (jak zresztą każdy pies).

Bulterier

Bulterier to rasa psa przez wielu uważana za agresywną i niebezpieczną. Jest to jednak nieprawda. Bulterier jak każdy pies pragnie miłości i na tę naszą miłość zasługuje. To przecież nie jego wina, że człowiek chce, by stawał się groźny. On tylko wypełnia polecenie swego pana, by pokazać mu, że go kocha. Tak naprawdę wielu ludzi kupuje je, by broniły domu i groźnie wyglądały. Bulterier nie jest rasą gorszą od innych, bo każdemu psu kształtuje charakter jego właściciel. Przy okazji artykułu o bulterierach chciałam wspomnieć też o innych rasach uważanych za „złe psy”. Przecież żaden pies nigdy nie bywa zły. Robi to, czego nauczył go właściciel. Prawdą jest to, że rasy te potrzebują stanowczego właściciela i mają dość wysokie wymagania, ale jak zapewnisz mu wszystkie potrzeby, możesz być pewien, że będziesz miał w nim przyjaciela na wiele lat. Pamiętajmy, by nigdy nie dać zmylić się pozorom i sprawdzać fakty, bo może się okazać, że twój idealny pies to właśnie bulterier.

Hania Pontus



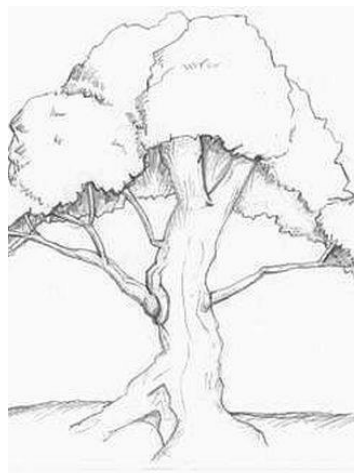
KOGEL - MOGEL

Nietypowe święta w listopadzie

- 1.11- Światowy Dzień Wegan
- 5.11- Dzień Postaci z Bajek
- 7.11- Dzień Kotleta Schabowego

- 8.11- Europejski Dzień Zdrowego Jedzenia i Gotowania
- 9.11- Światowy Dzień Jakości
- 10.11- Dzień Jeża
- 11.11- Święto Orderu Virtuti Militari
- 12.11- Światowy Dzień Bicia Rekordów
- 13.11- Międzynarodowy Dzień Niewidomych
- 14.11- Dzień Cukrzycy
- 16.11- Światowy Dzień Filozofii
- 17.11- Dzień Czarnego Kota
- 18.11- Europejski Dzień Wiedzy
- 20.11- Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka
- 21.11- Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień
- 22.11- Dzień Kredki
- 24.11- Dzień Buraka
- 25.11- Dzień Bez Zakupów, Dzień Pluszowego Misia
- 28.11- Dzień Pocałunku
- 30.11- Dzień Białych Skarpetek

Tajemnice świata



Jest ich mnóstwo w lesie, ich liście wiatr przyniesie...

Wystarczy wyjść na dwór, żeby zobaczyć drzewa. Są praktycznie wszędzie, na każdym rogu ulicy lub chodnika. Każdy wie, że dają tlen, owoce, drewno, ale nie każdy wie, jakie drzewo jest najstarsze, najwyższe albo najgrubsze. Dlatego uchylę wam rąbka tej drzewnej tajemnicy...

Zastanawialiście się kiedyś, ile może ważyć drzewo?

Najcięższe drzewo na świecie to rosnące na obszarze 43,6 ha pnie topoli osikowej. Wszystkie wywodzą się z jednego systemu korzeniowego, czyli prościej mówiąc są jednym drzewem, mimo że mają wiele pni. Rosną w amerykańskim stanie Utah, a ważą one 6615 ton!



Jak myślicie, które drzewo jest najstarsze?
Jest to świerk zwany Fulu, który rośnie na szwedzkiej górze o tej samej nazwie. Naukowcy stwierdzili, że ma aż 9550 lat!

Widzieliście kiedyś wysokie drzewo i myśleliście, że może jest to najwyższe drzewo na świecie? Przy tym drzewie inne drzewa mogą się wydawać tak niskie, jak krzaki.

Tą niezwykłą rośliną jest sekwoja wieczniezielona, znajdującą się w Parku Narodowym Redwood w Kalifornii. Mierzy ona aż 115,61 metra!

Są chude i grube drzewa... To wszystko zależy od gatunku. Ale właściwie ile ma najgrubsze drzewo świata?

Tym rekordzistą jest nazywany „El Gigante” cypryśnik meksykański. Znajduje się on w stanie Oaxaca. Ma on 43 metry obwodu pnia!

Aleksandra Weiss, 5b

Mity vs prawda

Dziś przenosimy się do Hiszpanii - kraju słońca, ale czy na pewno? Opowiem wam, jakie mity krążą wokół tego kraju.

W Hiszpanii słońce grzeje cały rok.

Niestety wcale tak nie jest, w Hiszpanii również jest zimno. Nawet możecie napotkać śnieg. Choć co prawda nie w tych cieplejszych regionach. Ale nawet Hiszpania wie, co to zimno.

Hiszpanie bardzo się pilnują podczas sjesty.

To nieprawda. Aż 87% Hiszpan nie śpi podczas sjesty.

Religia

Hiszpania kojarzy nam się z gorliwą wiarą. Ale tylko 13% młodych Hiszpanów chodzi do kościoła.

Corrida

Hiszpańskie sporty nam kojarzą się z bykiem. Ale Hiszpanie wcale nie lubią sportowego byka. W wielu miastach corridy są zabronione.

Zofia Hardek, 5 d

Wierszyki w 5 minut

Złość

Dziś rano przyszła do mnie złość
Ugryzła i przyczepiła się w mą kość.
Cały dzień obrażalska chodzę
Mam nadzieję, że tak nie będzie co dzień.
Uderzyłam kolegę z prasy
Popychałam dziewczyny z klasy.
Ale gdy wieczorem przyszedł tata z pracy
I przyniósł kolację smaczną na tacy
Złość się ulotniła
I już jej nie było.

Zosia Mazur, 6 a



Żyła sobie złość, która dała gościowi w kość.
Biedny gość wpadł w złość i złamał sobie kość.
Następnie w złość wpadł pies
i zabrał kość gościowi, którego napadła złość.
Następnie złość spotkała ryby ość,
która wpadła w złość przez atak złości swojej
miłości.

Ze złości ości i kości powstała złość,
którą złośćczą złości pierwszej złości.

Kasia Leszczyk, 6 a



Kropla

Kropla sobie stoi,
a żółw się do niej gramoli.
Kropla zapatrzona w siebie,
a żółw w potrzebie.
Gdy on się chciał napić,
ona zaczęła się gapić.
I tak ta historia dobiegła końca,
bo żółw chciał grać w szachy,
ale nie miał gońca.

Lena Paluta, 6 a

Słońce codziennie siedzi na niebie
Rozmawia z chmurami na wietrze
Patrzy na ziemię i widzi ciebie
I jest mu wygodnie – nie tak jak tobie w metrze.
I jest wesołe nawet gdy pada deszcz
Gdy nam na ziemi przechodzi dreszcz.

Eryk Nieszczerzewski, 4 d

Sonda – czy znamy gwaraę poznańską ?

Redaktorki „Szkolniczka” zapytały uczniów naszej szkoły o gwaraę poznańską. Na początku trochę było z tym problemów. Przede wszystkim dlatego, że pomyliłam jedno słowo - „kromka”, które w gwarze poznańskiej znaczy „piętka”, a nie „skibka”, czyli właśnie ogólnopolska kromka (prawda, że można się zaplątać?). Za to wszystkich moich pytanych gości przepraszam. Najwięcej problemów sprawiało słowo fefry, czyli strach. Jedna uczennica z klasy 7 odpowiedziała, że to frytki. Cóż...nie jestem pewna, czy kilkadziesiąt lat temu były one tak popularne jak dzisiaj, ale wszystko możliwe. Najłatwiejsze słowo to gzik, czyli nasz poznański przysmak. Dość popularne, znane okazały się słowa „szczon”, czyli chłopak, a

także rojber (łobuz, rozrabiaka) i „szagówki” (kluski krojone na ukos, czyli po poznańsku „na szagę”. Najśmieszniejsza jednak odpowiedź to chyba te frytki, ale pamiętam, że jeszcze uczeń klasy 6 powiedział, że fefry to narty. Cóż, może dobrze znać chociaż trochę gwaraę, język poznaniaków świadczący o ich przynależności regionalnej. Taki język mają też na przykład Ślązacy, Kaszubi, górale. Dzięki gwarze możemy się dowiedzieć czegoś o naszych przodkach. Nasza sonda pokazała, że mamy sporo do nadrobienia. Tymczasem proponujemy poznawanie gwary na łamach „Szkolniczka”.

Zosia Hardek, 5 d

Basia, Wojtek i gwara poznańska

W: Cześć Basiu!

B: Cześć Wojtek! Już od tygodnia cały czas gisuwa! Okropna ta pogoda!

W: Przez to w czwartek musiałem dryndą do domu wracać. Kejter po spacerze wyglądał jak szuszwoł i cała famuła się z niego chichrała!

B: A ja zamiast iść pieszo do babci pojechałam bimbą, w której było mnóstwo wiary. Ale za to na obiad dostałam moje ulubione szagówki!

W: Też uwielbiam szagówki! Może pójdziemy później na szneki z glancem?

B: Ale nie mam przy sobie bejmów!

W: Nie martw się, ja ci lajsnę!

Tekst: Ania Dziamska, 5 d

Humor szkolny

Tato pyta się Jasia:

- Jak tam w szkole synu?

A Jasiu odpowiada:

- Dobrze. Kontrakt z piątą klasą przedłużony.

Po sprawdzianie z matematyki jeden uczeń mówi do drugiego:

- Ile zrobiłeś zadań?

- Ani jednego.

- Ja tak samo. Pewnie pani znowu powie, że ściągaliśmy.

Rozmawiają dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem mam ochotę się pouczyć.

- Co wtedy robisz?

- Czekam, aż mi przejdzie.

Uczeń pyta ucznia przed egzaminem:

- Powtarzałeś coś?
- Tak.
- A co?
- Będzie dobrze, będzie dobrze...

Widziane zezem



Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe!

Szatnia jest miejscem, w którym zostawiamy swoje kurtki czy bluzy, a w nich czasami chowamy nawet telefony lub klucze. Są to rzeczy ważne, dlatego powinniśmy czuć się bezpiecznie, zanosząc do szatni swoje ubrania i zostawiając je praktycznie bez żadnej opieki. Jest to temat bardzo ważny i dobrze by było, żeby każdy zwrócił na to uwagę. Czasem niektórzy uczniowie boją się o swoją własność, dlatego przynoszą swoje kurtki na lekcje. Nie pochwalam tego, ale niekiedy jest to bezpieczniejsze wyjście. Po

prostu nie mamy wyjścia, a w szkole szczerze mówiąc nie zawsze możemy mieć pewność, czy coś się stanie. Nawet jeśli tak, to zdarzają się przypadki, kiedy zwyczajnie, dla zabawy, jakiś anonimowy uczeń psuje czyjąś własność i nie wiedząc do kogo należy, na przykład przewieszają bluzę albo kaleczą nożyczkami rękawy od kurtki. Dlatego proszę wszystkich, by szanowali cudzą własność i prywatność oraz przestali w ten sposób „żartować”. Myślę, że osoby, które tak się bawią, same nie chciałyby tego doświadczyć.

Hanna Pontus, 5 d



ENGLISH CORNER

Halloween is an annual holiday, celebrated each year on October 31, that has roots in age-old European traditions. It originated with the ancient Celtic festival of Samhain, when people would light bonfires and wear costumes to ward off ghosts. In the eighth century, Pope Gregory III designated November 1 as a time to honour all saints; soon, All Saints Day incorporated some of the traditions of Samhain. The evening before was known as All Hallows Eve, and later Halloween. Over time, Halloween evolved into a day of activities like trick-or-treating and carving jack-o-lanterns. Around the world, as days grow shorter and nights get colder, people continue to usher in the season with gatherings, costumes and sweet treats.

Trick or treat, trick or treat,
Give me something good to eat.
Trick or treat, trick or treat,
Give me something nice and sweet.
Give me candy and an apple too
And I won't play a trick on you

- bat –
- black –
- broom –
- cat –
- costumes –
- ghosts –
- Halloween –
- hoot –
- monster –
- moon –
- mummy –
- night –
- owl –
- pumpkin –
- scare –
- skeleton –
- spider –
- spirits –
- spooky –
- vampire –
- witch –

Find hidden Halloween words and translate:

G	H	O	S	T	S	B	A	T	N	T
B	O	L	H	S	P	O	O	K	Y	P
V	O	B	A	W	I	T	C	H	O	U
A	T	L	L	B	R	O	O	M	W	M
M	Q	A	L	N	I	G	H	T	L	P
P	J	C	O	S	T	U	M	E	S	K
I	N	K	W	A	S	C	A	T	P	I
R	S	K	E	L	E	T	O	N	I	N
E	J	E	E	M	U	M	M	Y	D	F
I	M	O	N	S	T	E	R	Q	E	V
M	O	O	N	O	E	S	C	A	R	E

ZE SPORTU

Współzawodnictwo w ramach

POZNAŃSKICH IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

IGRZYSKA DZIECI

Nasza szkoła obecnie znajduje się na 6. miejscu po dwóch konkurencjach:

- sztafetowych biegach przełajowych
- pływaniu.

Przypominamy, że w Igrzyskach Dzieci bierze udział ponad 70 szkół.

W najbliższym czasie w naszej szkole zostaną rozegrane zawody w piłkę siatkową (chłopców) oraz piłkę ręczną (dziewcząt). Liczymy, że **wynik będzie efektem dobrej gry i pozwoli nam to na utrzymanie się w czołowej grupie szkół w klasyfikacji generalnej.**

Pan Wuefista - przepis na naleśniki

Proste w przygotowaniu, jeszcze łatwiejsze w zjedaniu. Naleśniki z mąki orkiszowej z farszem z białego sera są idealne na

śniadanie/obiad/podwieczorek albo bez okazji 😊

Naleśniki :

- 1 jajko
- 1,5 szklanki mleka
- 0,5 szklanki wody
- 240 g mąki orkiszowej
- szczypta soli
- odrobina oliwy

Wszystko wrzucamy do miski i miksujemy (nawet olej dałem do środka). Smażymy na suchej patelni lub delikatnie smarujemy oliwą przed smażeniem.

FARSZ :

- kostka białego sera (u mnie 200 g)
 - 2 łyżki jogurtu naturalnego
 - 2 łyżki cukru drobnego
 - opcjonalnie garść rodzynek (bez dwutlenku siarki)
- Wszystkie składniki oprócz rodzynek miksujemy na gładką masę.

KĄCIK SPORTOWY

Cześć, mam na imię Adam. W Kąciku sportowym będę Wam prezentował różne ciekawostki i zasady wielu sportów. W tym numerze chciałbym zaprezentować ciekawostki o piłce nożnej i fakty o gonitwie z bykami.

CIEKAWOSTKI

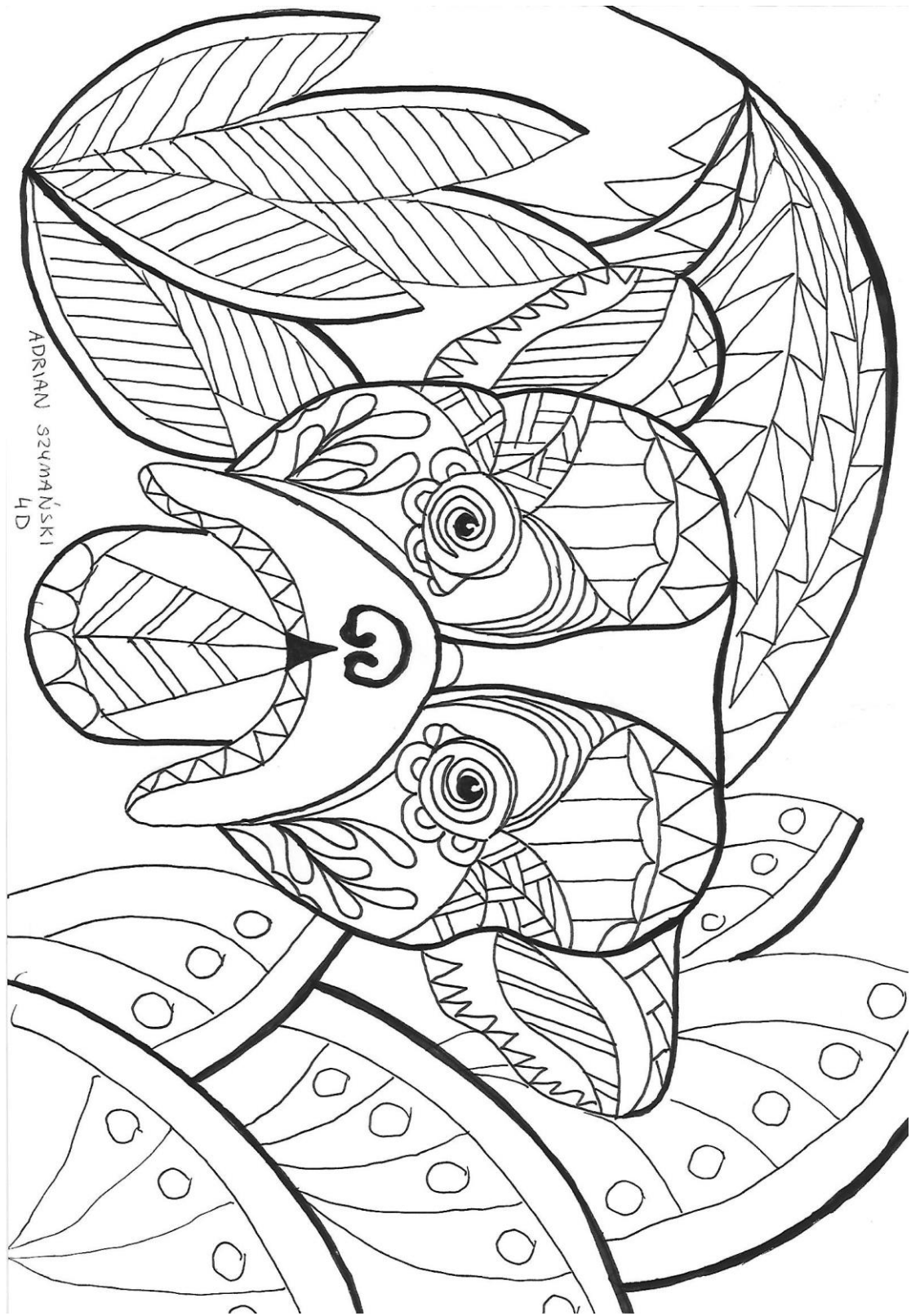
1. Najdroższym piłkarzem w historii jest brazylijski lewoskrzydłowy Neymar. Francuski klub zapłacił za niego 222 miliony €.
2. Najbardziej utytułowanym klubem na świecie jest Real Madryt.
3. Pierwszym klubem piłkarskim na świecie jest angielski Sheffield FC; założony został w 1857 roku.
4. Jednym z najdziwniejszych transferów w historii tego sportu był transfer angielskiego obrońcy Garetha Ballistera. Przeszedł on za zestaw koszulek, kilka piłek i siatki do bramek.
5. Najlepiej zarabiającym piłkarzem na świecie jest Carlos Tevez grający w Shanghai Senua. Zarabia on 38 milionów € rocznie.
6. Najdroższym piłkarzem polskiej Ekstraklasy jest zawodnik Legii - Michał Pazdan.
7. Najlepiej zarabiającym piłkarzem w Polsce jest także zawodnik Legii - Artur Jędrzejczyk.
8. Największą gablotę na temat mistrzostw Polski można obejrzeć w Chorzowie na stadionie tamtejszego Ruchu.

GONITWA Z BYKAMI

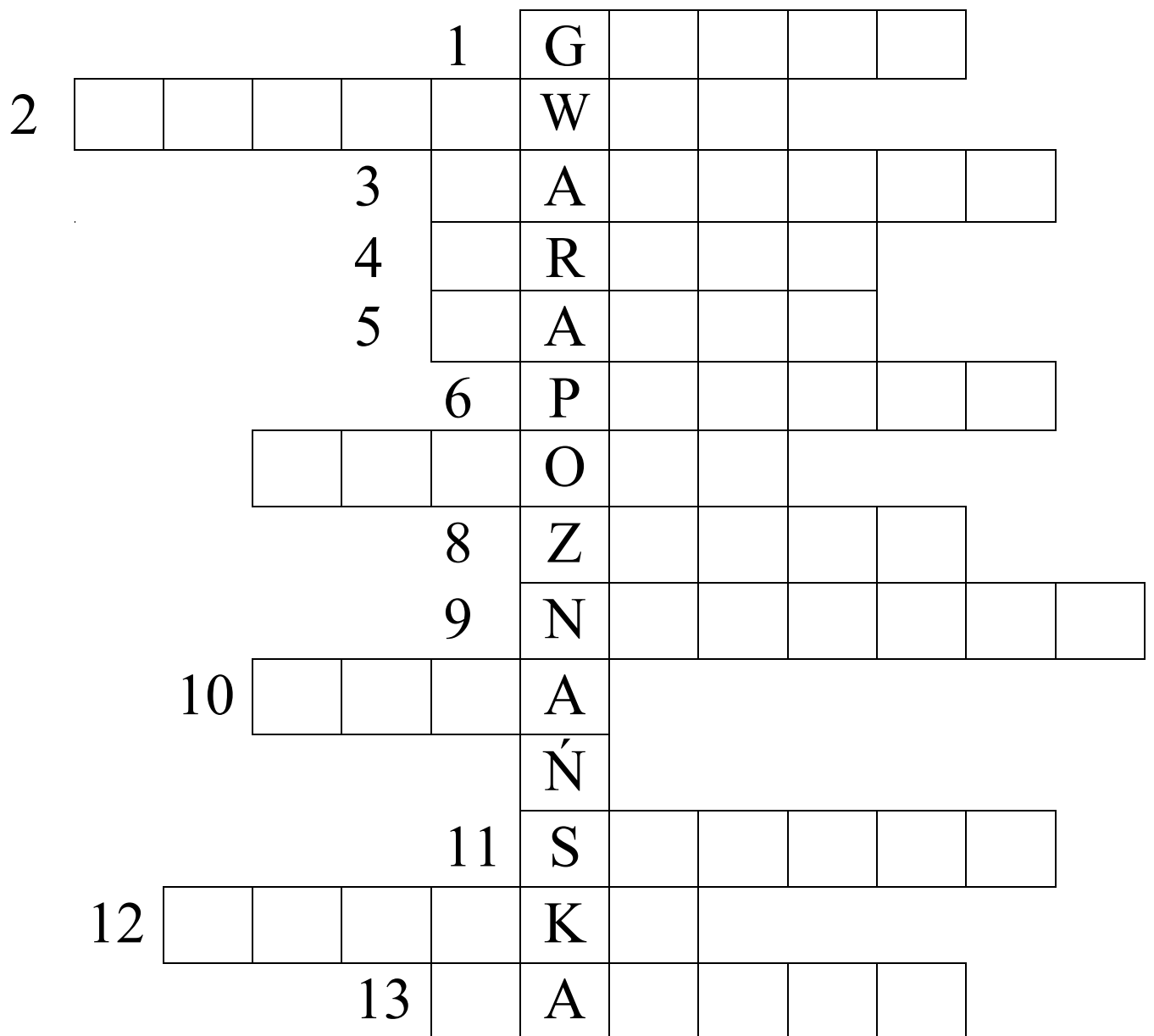
Sport ten narodził się w Hiszpanii. Polega on na tym, że byki są wypuszczane z zagrody na ul. Santo Domingo na arenę, gdzie później odbywają się tradycyjne walki. Najsłynniejsze Encierro, bo tak też jest nazywany ten sport, odbywa się w Pampelunie podczas obchodów święta Sanfermines – czyli święta św. Firminia obchodzonego od 6 do 14 lipca.

Adam Ruszała,





ADRIAN SZYMAŃSKI
4D



1. Rupiecie
2. Podróżować
3. Kąpielówki
4. Okulary
5. Zając
6. Wstyd

7. Makowiec
8. Zezowaty
9. Handlarz starzyzną
10. Ziemniak
11. Twarz
12. Taboret

13. Nieść

MAŁY SZKOLNIACZEK

Ciekawe zawody

Byliśmy na wycieczce w Bibliotece Raczyńskich. Poznaliśmy ciekawy zawód bibliotekarza.

Jakub Konieczny z II C

Pani Ewa była bardzo miła i wesoła. Lubi czytać. I wypożyczać książki. Będziemy ją często odwiedzać, ponieważ lubimy czytać, a w bibliotece panuje miła atmosfera.

Ola Kalisz z II C

Każdy bibliotekarz pracuje w bibliotece 8 godzin dziennie.

Monika Rogulska z II C

Pani bibliotekarka dba o wszystkie książki i jest zawsze uśmiechnięta.

Filip Szymoniak z II C

Opiekuje się książkami. Stempluje je i zapisuje do systemu bibliotecznego. Jej praca jest bardzo ciekawa.

Maria Skoczylas z II C

Dobra bibliotekarka potrafi doradzić niektórym osobom wybór fajnej książki, bo najważniejszą rzeczą w pracy bibliotekarza jest wypożyczanie książek czytelnikom.

Szymon Wachowski z II C

Jeśli książka jest bardzo zniszczona, to trafia do lekarza książek, który nazywa się introligator.

Brajan Suchy z II C

Jeśli ktoś nie wie, jaką wybrać książkę, bibliotekarz zawsze doradzi.

Ewa Sałach z II C

Spędzaj w Internecie mniej niż godzinę dziennie!

I pamiętaj:

- Nie wszystko, co znajdziesz w Internecie, jest prawdą.
- Nie podawaj swoich danych osobowych w sieci.
- Znalazłeś coś niepokojącego? Porozmawiaj o tym z dorosłym.
- Zanim wrzucisz zdjęcie lub film, zastanów się.
- To, co wrzucasz do Internetu, zostaje tam na zawsze.
- Nie rozmawiaj z nieznanym.
- Nie obrażaj innych w Internecie.

Dzień Postaci z Bajek



rys. Hania Szopka z I C



rys. Dawid Machowina z I C

7 listopada br. odbył się kolorowy korowód postaci z bajek. Na ogromnym holu zmieściły się wszystkie klasy I-III. Chętni uczniowie przyszli do szkoły przebrani za ulubionych bohaterów bajek. Były myszki Miki, dużo księżniczek, Zorro, Kot w butach, Tygrysek i inni przyjaciele Kubusia Puchatka oraz postaci z komiksów.



rys. Wiktoria Smyk z I C

Nasze wychowawczynie także się przebrały: pani Marzena miała fioletową pelerynkę, pani Alicja wybrała czerwony kapelusik, a pani Jagoda przebrała się za Makową Panienkę. Wszyscy świetnie się bawili. Dziewczynki tańczyły przy

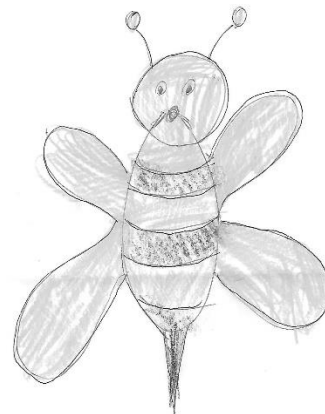
muzyce, a chłopcy szaleli do rytmu. Na szkolnym korytarzu sektora D wiszą piękne ilustracje - postaci z bajek. Wykonali je uczniowie klas I-III. Jest kolorowo i wesoło.



rys. Wiktor Wiśniewski z I C



rys. Ania Wachowska z I C



rys. Julia Maciejewska z I C

Nasz kodeks

Każda klasa ma swój kodeks, który pomaga nam być lepszym.

Ten kodeks wisi na ścianie w sali 37d należącej do klasy IB:

- Mój nauczyciel jest moim przyjacielem.
- Moje sprawy trzeba szanować.
- Moje zainteresowania są ważne.
- Moje oceny są jawne i sprawiedliwe.
- Moje zdrowie jest najważniejsze.
- Moja klasa, sala gimnastyczna, biblioteka są zawsze dla mnie otwarte.
- Chcę uczyć się ciekawych rzeczy.
- Lekcje muszą być przyjemne, nawet jeśli są trudne.
- Mogę mieć wiele pytań o wszystko.

Zuchy mają także swój kodeks - Prawo Zucha.

Ten kodeks - Prawo Zucha wisi w sali 42 d,

1. Zuch kocha Boga i Polskę.
2. Zuch jest dzielny.
3. Zuch mówi prawdę.
4. Zuch pamięta o swoich obowiązkach.
5. Wszystkim jest z zuchem dobrze.
6. Zuch stara się być coraz lepszy.

Drzewko za makulaturę, czyli co ciekawe w Poznaniu

Na terenie starego Zoo już od lat trwała akcja „roślinka za makulaturę”. Musicie wiedzieć, że 1 drzewo dostarcza tlenu dla

4-osobowej rodziny. Drzewa zatrzymują kurz i hałas. Można było otrzymać drzewka owocowe lub typowe parkowe, liściaste.

Na pewno wielu małych poznaniaków odwiedziło tego dnia ogród zoologiczny.



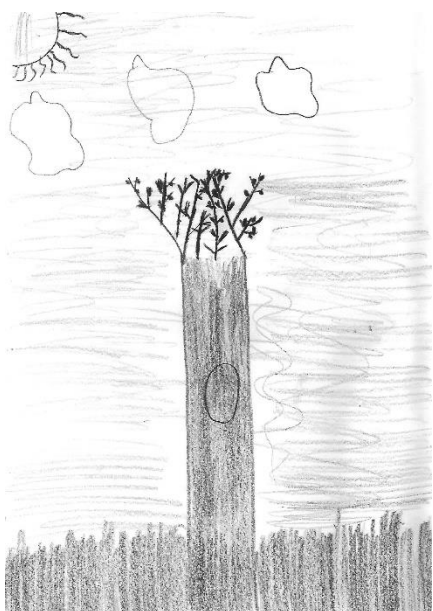
rys. Aleksandra Kalisz z II C



rys. Ewa Sałach z II C



rys. Natalia Muzyka z II C



rys. Monika Rogulska z II C

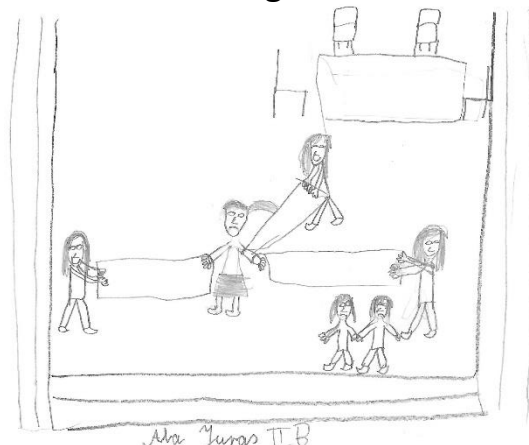
Klasowe wycieczki

Nie ma w naszej szkole klasy, która nie lubiłaby wycieczek.

Fundacja ARS jest bardzo lubiana przez naszą klasę. Wolontariusze, którzy tam pracują, są zawsze uśmiechnięci i cierpliwi. Mają masę pomysłów na ciekawe zajęcia. My przyjechaliśmy na warsztaty pt. „Wielkopolskie legendy”.

Pani Ola czytała nam legendę o rogańskich dębach. Oglądaliśmy film, nową wersję legendy o poznańskich koziołkach. Słuchaliśmy również legendę o kruku. Kiedy wracaliśmy do szkoły, widzieliśmy mewy.

Jagoda Domińska z II C



Ala Juras II B

rys. Ala Juras z II B

Najbardziej zapamiętałam historię o Lechu, Czechu i Rusie. Warto pamiętać, że Lech to Polak i zamieszkiwał wielką i dumną krainę.

Natalia Muzyka z II C



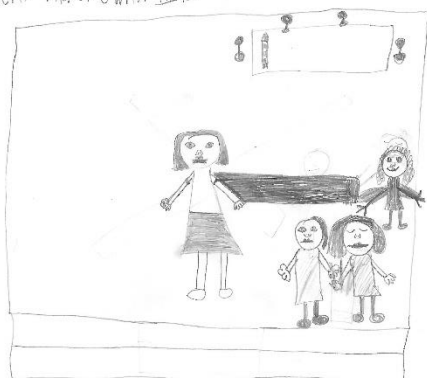
Natalia Wielgusz II B

rys. Natalia Wielgusz z II B

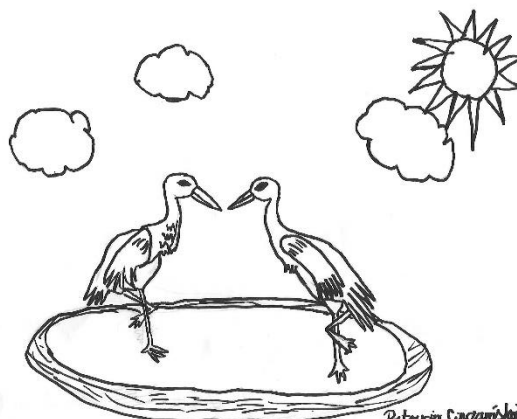
Oglądaliśmy legendę o koziołkach z wieży zegarowej. Budowla ta znajduje się na Starym Rynku Poznania i codziennie w południe można oglądać trykające się koziołki.

Blanka Kaczmarska z II C

WIKTORIA MAĆKOWIAK II B

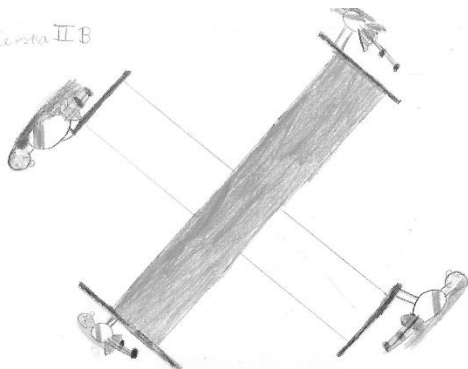


rys. Wiktorija Maćkowiak z II B

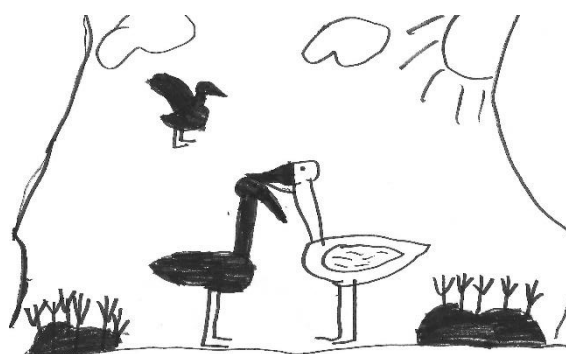


rys. Patrycja Lipczyńska z III f

Tosia Kaźmierska II B



rys. Tosia Kaźmierska z II B



Maja Anders 3 f

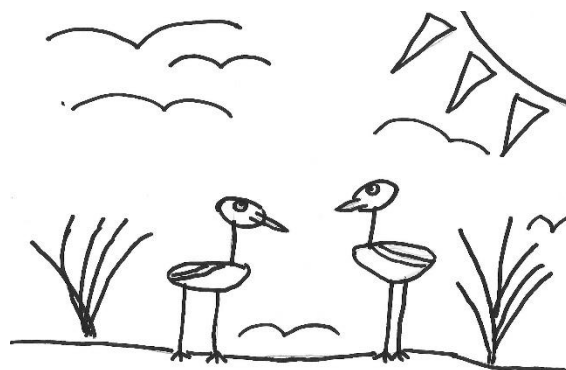
rys. Maja Anders z III f

Najbardziej podobało mi się kolorowanie lokomotywy Ekspres Wielkopolska. Na koniec dostaliśmy prezent, czasopismo „Cudaczek”.

Liliana Stańko z II C

Interesujące przedstawienia w Poznaniu

Cieszę się faktem, że odwiedzamy poznańskie teatry. Klasa III F i ich pani wychowawczyni lubią Teatr Animacji. Systematycznie, od pierwszej klasy pani Alicja Stefańska prowadzi swoich wychowanków na kolejne premiery. Tym razem było o młodym bocianie, który urodził się w Afryce, zamiast w Europie, np. w Polsce.



rys. Nicole Bracikowska z III f

Alicja Stefańska: Był jedynym białym bocianem wśród czarnych bocianów. Wszędzie czuł się obco. Jedynie ze swoją przyjaciółką zapomina o smutku i prześciga się w zabawach i psotach. Dwaj przyjaciele postanawiają uciec do wyśniewanej Europy, w której ich zdaniem wszystko jest lepsze. Długa

i pełna przygód wędrówka bocianich dzieciaków pozwoliła im spojrzeć na świat i na siebie. Odkryli, że pięknie jest się różnić i szukać własnego miejsca nie „gdzieś”, lecz przy „kims”.

Przedstawienie w mądry sposób opowiada o tolerancji, tożsamości narodowej i etnicznej. Uważliwia na inność i pokazuje, że kolor skóry to tylko kolor skóry i nic więcej.

11 Listopada w naszej szkole

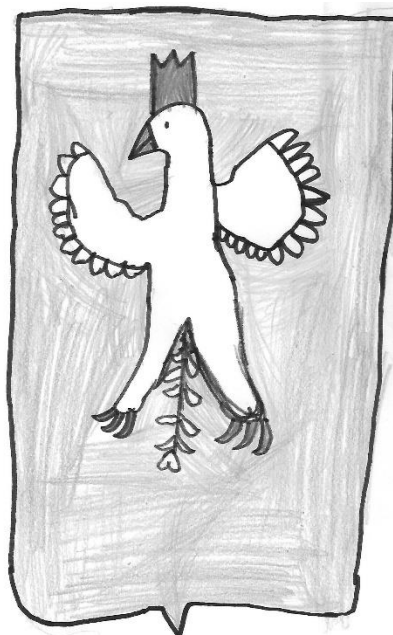


rys. Jan Siniawski z II c

Byliśmy na próbach kółka teatralnego „Teatrzyk jak się patrzy”. Przygotowują uroczystość z okazji Święta Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Pani Ela Krysztofiak, opiekunka zespołu przygotowała piękny i wzruszający scenariusz pt.

„Droga Polski do wolności”. W piątek 10 listopada br. odbędzie się premiera sztuki. Dziękujemy już dziś wszystkim małym aktorom. Wystąpi: Antonina Andrzejewska, Klaudia Chaber, Alicja Juras, Antonina Kaźmierska, Aleksandra Lisiecka, Wiktoria Maćkowiak, Maja Nowakowska, Natalia Wielgusz, Anna

Wnuk, Antonina Guzikowska, Hanna Antoniak, Julia Nowakowska, Matylda Urny, Magdalena Wiczorek, Zosia Krysiak, Natalia Osipiu i Maksymilian Nowiak.



rys. Liliana Stańko z II C



rys. Szymon Wachowski z II C

Wspólne śpiewanie

Panie Iwona Małek i Marzena Gęsicka zachęciły uczniów wszystkich klas 0- III do wspólnego śpiewania. Każda

klasa przygotowuje jedną piosenkę patriotyczną.

Wybór jest wielki.

A wszyscy zaśpiewamy pieśń „Przybyli ułani pod okienko”.

Konkurs patriotyczny



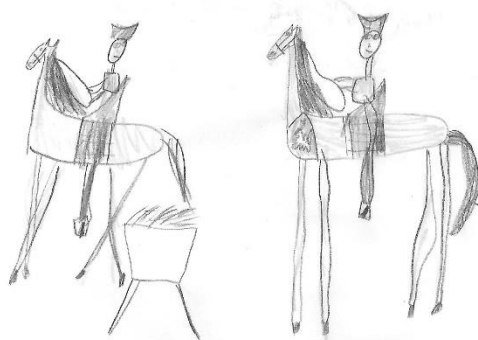
rys. Inez Czyżniak z II C



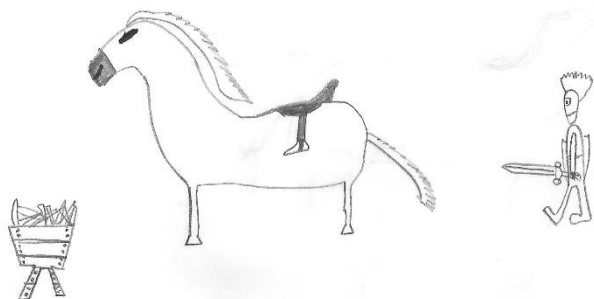
rys. Bartosz Wrzeszczyński z II C

Bardzo podobał nam się Międzyszkolny Konkurs Patriotyczny, który organizuje Społeczna Szkoła nr 2, popularna Społeczna Dwójka. Zdobyliśmy w ubiegłym roku pierwsze miejsce, a byliśmy najmłodszą grupą wiekową. Zatańczyliśmy wtedy krakowiaka. W tym roku zaproponowaliśmy, że zagramy wiązankę melodii ludowych, ponieważ od pierwszej klasy ćwiczymy na dzwonek

chromatycznych. Są to instrumenty z metalowymi sztabkami. Gra się na nich pałeczką lub dwiema pałeczkami. Jedziemy tam, by spotkać się z rówieśnikami z innych szkół i pokazać, co przygotowaliśmy.



rys. Wiktoria Kołakowska z II C

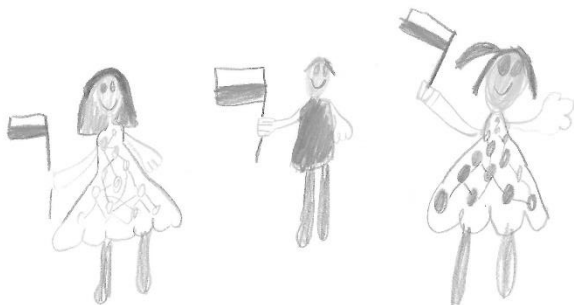


rys. Kuba Konieczny z II C

Mały Powstaniec

Zuchy już teraz przygotowują się do 100-letniej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Zdobywają sprawność zespołową Mały Powstaniec. Jadą w listopadzie na zuchowy biwak do harcerskiej bazy ZHP w Rogalinku. Nie boją się słoty i szybko zapadającego

zmiernych. Będą urodziny drużyny z tortem i 29 świeczkami, andrzejkowa zabawa z wróżbami. Obowiązkowo lanie wosku przez klucz i oglądanie ich cieni, majsterka z leśnych skarbów, podchody, ognisko i wiele innych tajemnic, które znają tylko zuchy.



rys. Blanka Kaczmarek z II C

Samorząd Uczniowski zaprasza

Kolejny konkurs plastyczny dla najmłodszych to kolorowe, wykonane różnymi technikami pocztówki. Wszystkie wyróżnione dekorują nasz szkolny hol.

Mamy wielu utalentowanych uczniów.

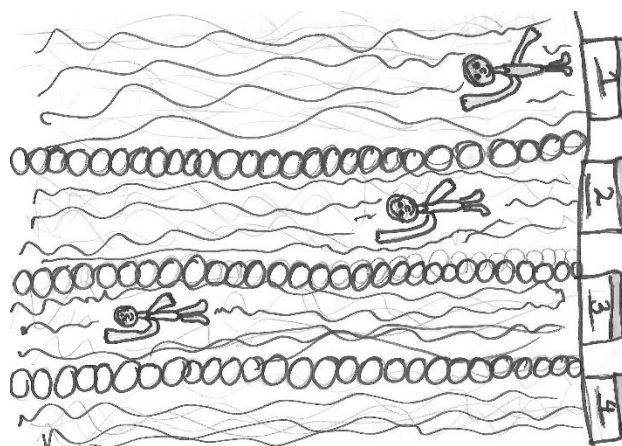
Warto uczestniczyć w konkursach

Jak rybka w wodzie

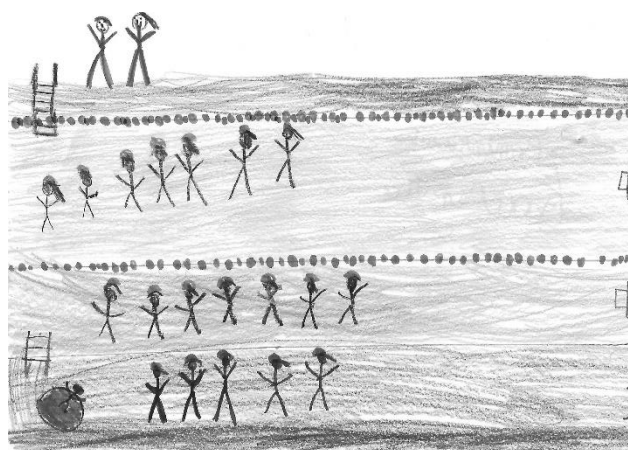
Nauka pływania uczniów klas drugich i trzecich już trwa. Raz w tygodniu idą na basen na sąsiednie osiedle Stefana Batorego. Klasy pływackie natomiast trenują codziennie. Ich umiejętności pływackie są już bardzo widoczne na zawodach pływackich.



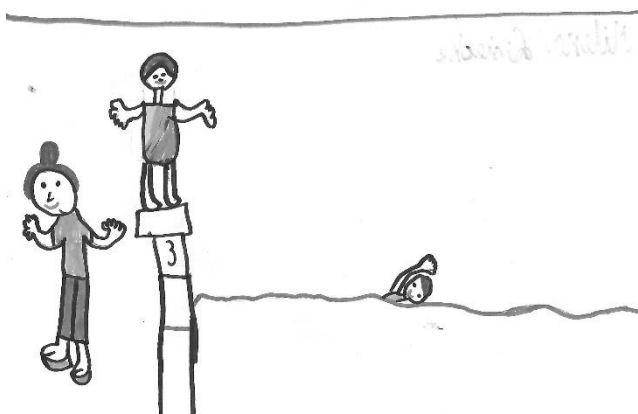
rys. Kinga Babula z II a



rys. Martyna Józefczyk z II a



rys. Kacper Rominkiewicz z II a



rys. Milena Lisięcka z II a

OKRĄGLE ROCZNICE HISTORYCZNE:

60 LAT TEMU - 3 LISTOPADA 1957 ROKU – w ZSRR wystrzelono w Kosmos w sztuczny satelity Sputnik - 2 pierwsze zwierzę - psa Łajkę. Łajka poniosła śmierć w czasie lotu.

70 LAT TEMU - 15 LISTOPADA 1947 ROKU - Syryjski niedźwiedź brunatny Wojtek, który adoptowany przez żołnierzy 2 Korpusu Polskiego przeszedł szlak bojowy z Iranu do Włoch, został przekazany do ogrodu zoologicznego w Edynburgu.



80 LAT TEMU - 25 LISTOPADA 1937 ROKU - podniesiono polską banderę na niszczycielu ORP „Błyskawica”, jedynym polskim okręcie z II wojny światowej zachowanym jako okręt-muzeum, możemy go zwiedzać w porcie w Gdyni.



Wyboru dokonał Dariusz Kołodziejczyk

STROJE RENESANSOWEGO POZNANIA - część 1

Strój męski był bardziej okazały niż kobiecy.

Bogaci mieszczaństwo naśladowali ubiory szlachty. Rodzina Górków osiedliła się w Poznaniu na stałe. W okresie renesansu wykształcił się polski strój narodowy (męski), noszony przez szlachtę, na którym to stroju wzorowali się mieszkańcy miast. Strój ten składał się z długiego kontusza i żupana (okrycie wierzchnie wcięte, z niskim kołnierzem i zwężającymi się rękawami). Były one najczęściej czarne, brunatne lub błękitne. Później pojawiły się dodatkowo żupany zielone, wiśniowe, czerwone, szare, fiołkowe i żółte. Podszywano je płótnem lub barchanem. Żupany

spinano zdobionymi guzikami



Mieszczanie, naśladowując szlachtę nosili też kontusze. Kontusze zakładano na żupany i noszono w okresie świątecznym.

Najzamożniejsi mieszczenie posiadali po kilka kontuszy. W późniejszym wieku pojawiły się czamary, noszone głównie przez dostojników miejskich, jak burmistrze lub rajcy, ozdobione futrem z gronostajów, kun i popielic. W Poznaniu pojawiły się delie, czyli rodzaj płaszcza, początkowo bez rękawów, później z rękawami i dużym kołnierzem. W okresie zimy noszono je

podbite futrem, a w lecie – płótnem, adamaszkiem, kitajką i atlasem. Najczęściej delie występowały w kolorach: czarnym, błękitnym, szarym, brunatnym, zielonym, wiśniowym, fioletowym i czerwonym.

ciąg dalszy nastąpi
Dariusz Kołodziejczyk

1-2-3 English

M. Parker

autumn edition

WORD BANK



acorn



leaf



corn



tree



rake



squirrel



pumpkin



acorn

squirrel

leaf

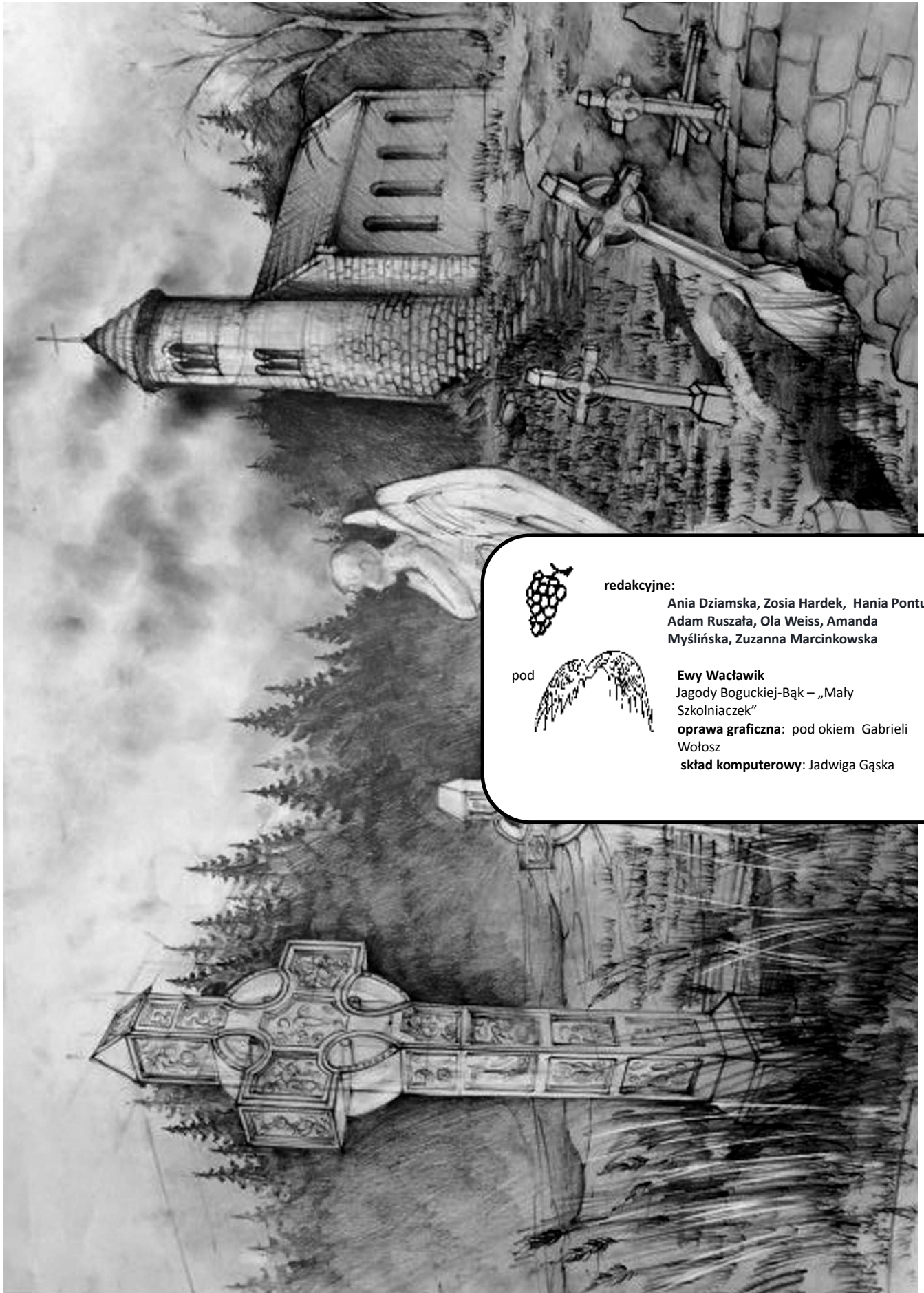
pumpkin

rake

apple

tree

corn



redakcyjne:

Ania Dziamska, Zosia Hardek, Hania Pontus,
Adam Ruszała, Ola Weiss, Amanda
Myślińska, Zuzanna Marcinkowska

pod



Ewy Wacławik
Jagody Boguckiej-Bąk – „Mały
Szkolniaczek”

oprawa graficzna: pod okiem Gabrieli
Wołosz

skład komputerowy: Jadwiga Gąska